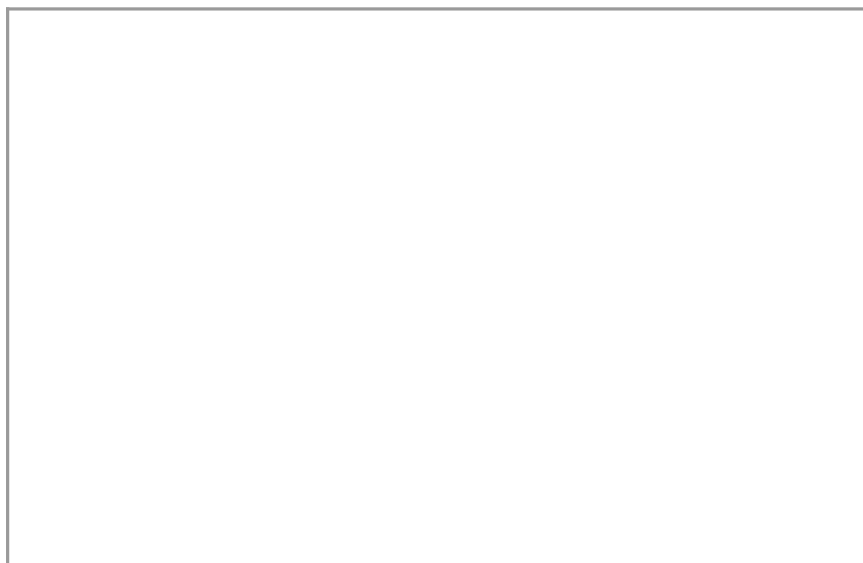


Marszałek Leszczyński: Nie wycofujemy się z inkorporacji. To jedyna szansa dla PKS-ów

Jerzy Leszczyński, Marszałek Województwa Podlaskiego, Stefan Krajewski Członek Zarządu Województwa Podlaskiego i prezes struktur PSL na Podlasiu oraz Leszek Lulewicz, dyrektor Departamentu Infrastruktury i Transportu UMWP spotkali się w poniedziałek 28 listopada z dziennikarzami. Tematem spotkania była inkorporacja podległych samorządowi województwa spółek PKS.

Przypomnijmy, że w piątek 25 listopada z dziennikarzami na ten sam temat spotkali się: Anna Naszkiewicz i Maciej Żywno, Wicemarszałkowie Województwa Podlaskiego oraz Jarosław Dworzański, Przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego (wszyscy z klubu PO), którzy z dziennikarzami podzielili się swoimi wątpliwościami co do planowanego procesu inkorporacji PKS-ów.

- Proces połączenia spółek PKS w naszym regionie wywołuje dużo emocji, często opartych na nieprawdziwych lub nierzetelnych informacjach. Chcieliśmy tego uniknąć, dlatego od wielu miesięcy regularnie się spotykamy i dyskutujemy o tej sprawie, zarówno w gronie zarządów, rad nadzorczych i wszystkich pracowników spółek, jak na Zarządzie i Sejmiku Województwa Podlaskiego. Nasze działania są prowadzone w sposób rzetelny i transparentny – podkreślił już na początku konferencji prasowej marszałek Jerzy Leszczyński. - Chociaż od początku wiadomo było, że proces ten nie będzie łatwy, to musieliśmy zacząć go wdrażać, bo w przeciwnym razie zła sytuacja wszystkich spółek, stawałaby się jeszcze gorsza z każdym miesiącem. Podejmując się tego zadania nie mieliśmy w tym żadnego politycznego interesu – czasem po prostu trzeba podejmować niełatwe decyzje.



Obecny na spotkaniu Stefan Krajewski, Członek Zarządu Województwa Podlaskiego i prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego w Podlaskiem wyraził nadzieję, że ta sprawa nie stanie się początkiem końca koalicji PSL-PO w samorządzie województwa podlaskiego.

- Odnosząc się do piątkowej konferencji prasowej, to chciałbym podkreślić, że Polskie

Stronnictwo Ludowe jest zdania, że nie powinno się rozmawiać o trwaniu koalicji za pośrednictwem mediów, bo najlepiej to czynić wewnątrz koalicji. Zostaliśmy zaskoczeni informacją, że koalicjant nie miał pełnej informacji, bo po prostu nikt nas o takie spotkanie nie prosił – podkreślił w powiedział Stefan Krajewski. - Sprawa połączenia PKS-ów jest naprawdę trudną rzeczą, a my bierzemy odpowiedzialność za trudne decyzje. Jeśli nie będzie poparcia koalicjanta, też jesteśmy w stanie ten proces przeprowadzić. Tak się umawialiśmy na początku. Kiedy jesteśmy już pod koniec tej drogi, nie możemy powiedzieć, że się wycofujemy. Zwłaszcza, że mamy za sobą rozmowy, ustalenia w każdym subregionie ze związkowcami, pracownikami, z lokalną społecznością.

Jak to z PKS-ami było

Jak przypomniał marszałek Województwa Podlaskie, przejęło od ministra skarbu nieodpłatnie akcje lub udziały 5 spółek PKS w Białymstoku, Suwałkach, Łomży, Siemiatyczach oraz Zambrowie w 2011 roku. Wówczas też zostały przygotowane 5-letnie plany rozwoju spółek w kontekście polityki transportowej województwa, uwzględniające zapotrzebowanie na świadczenie usług przez spółki w tym zakresie, które zostały przyjęte przez Sejmik Województwa Podlaskiego w 2012 roku. Spółki posiadały duży, często niewykorzystany majątek (nieruchomości) oraz przestarzały i awaryjny tabor, a także nieefektywne struktury organizacyjne. W 2013 roku na spotkaniu w urzędzie marszałkowskim to zarządy spółek zasygnalizowały potrzebę całłościowych działań polegających na połączeniu ich w jeden podmiot. Przedstawiciele PKS Białystok i PKS Łomża przygotowali plan połączenia w wersji bardzo okrojonej, bo ograniczonej do ułożenia wspólnego rozkładu jazdy. Niestety, na skutek negatywnych opinii zarządów spółek PKS Suwałki, Siemiatycze i Zambrów ówczesny zarząd województwa odstąpił od jakichkolwiek działań zmierzających do ich konsolidacji.

- Na efekty zaniechania nie trzeba było długo czekać. Już na początku 2015 roku białostocka spółka znalazła się na granicy upadłości. Wówczas nadzór właścicielski znalazł się w jurysdykcji ówczesnego marszałka Mieczysława Baszko i jedynie szybkie wprowadzenie działań naprawczych - łącznie ze zmianą zarządu spółki - spowodowały, że podmiot ten dzisiaj funkcjonuje i jest w stanie podźwignąć ciężar procesu inkorporacji. Wstępna analiza tego, co dzieje się w pozostałych spółkach, doprowadziła do stwierdzenia, że przyjęte założenia w planach 5-letnich nie przyniosły oczekiwanych rezultatów – podkreślał w swoim wystąpieniu marszałek Leszczyński. - Obejmując stanowisko marszałka województwa, podpisałem zarządzenie powołujące zespół do opracowania rozwiązań i instrumentu do dalszego funkcjonowania spółek PKS, a w jego składzie znaleźli się specjaliści w zakresie prawa, nadzoru właścicielskiego, restrukturyzacji oraz ekonomii. Jednocześnie Departament Infrastruktury i Transportu podjął współpracę z dwoma zewnętrznymi podmiotami – kancelarią prawną i finansowo – księgową, które wydały opinie w zakresie możliwych działań na rzecz poprawy sytuacji spółek. Zarówno zespół powołany przeze mnie, jak i podmioty zewnętrzne wypracowały rozwiązanie połączenia wszystkich spółek w jeden sprawny organizm, które zostało uznane za optymalne. Jedynym celem naszych działań jest zapewnienie

zrównoważonego rozwoju transportu zbiorowego w naszym województwie. Nie możemy pozwolić na upadek PKSów albo ich prywatyzację – skutkiem byłoby nie tylko utrata wielu miejsc pracy w spółkach, a co za tym idzie środków do życia dla wielu rodzin; ale też zamknięcie połączeń autobusowych z mniejszymi miejscowościami, które zostałyby odcięte od publicznej komunikacji zbiorowej.

Sprawa zawieszenia prezesa PKS Suwałki i kontynuacji koalicji

Odpowiadając na pytania dziennikarzy Jerzy Leszczyński, Marszałek Województwa Podlaskiego, zapewnił, że zawieszenie Leszka Cieślika, prezesa PKS Suwałki było samodzielną decyzją Rady Nadzorczej PKS Suwałki.

Szczegółowe powody tej decyzji wyjaśnił Leszek Lulewicz.

- Były trzy główne powody tej decyzji: po pierwsze - krytyczna ocena wyniku finansowego spółki, która jest ujemna w tym roku i nic nie wskazuje by ten wynik uległ poprawie do końca roku; po drugie - niewłaściwa zdaniem rady współpraca, o czym świadczy pismo Rady sprzed miesiąca i po trzecie - zachowanie nieracjonalne w kontekście próby zalegalizowania sporu zbiorowego ze strony związków zawodowych, które wystąpiły do prezesa z pismem. Zdaniem rady nie było merytorycznych podstaw do tego by w ten spór zbiorowy można było wejść – wyliczał Leszek Lulewicz, dyrektor Departamentu Infrastruktury i Transportu UMWP.

- Dziwią nas zarzuty o braku jednomyślności w koalicji, bo do piątku ona była i naszym zdaniem to koalicjant teraz nie dotrzymał tej jednomyślności – dodał Stefan Krajewski. - Póki co koalicja jest. Jesteśmy za utrzymaniem tej koalicji, ale nie za wszelką cenę.

– Myślę, że źle by się stało gdyby z powodów personalnych cały proces inkorporacji spółki został zablokowany bądź koalicja z tego powodu przestała istnieć. Myślę, że powinniśmy podchodzić do tego merytorycznie i patrzeć w przyszłość – bo alternatywy nie mamy. Jesteśmy trochę postawieni przed ścianą, bo alternatywą jest upadłość spółek – zakończył Jerzy Leszczyński.

